

KS. STANISŁAW DYK

HOMILIJNY PRZEKAZ PRAWD WIARY

Ojciec Święty Benedykt XVI w *Sacramentum caritatis* przypomniał, że jednym z celów homilii jest przekaz katechezy¹. Jest to nawiązanie do nauki Soboru Watykańskiego II, który wskazuje, że homilia ma być miejscem przekazu „tajemnic wiary” (KL 52). Ów „przekaz tajemnic wiary” należy rozumieć właśnie jako katechezę, czy lepiej jako teologiczne pouczenie o prawdzie zawartej w kerygmacie, który będąc proklamacją orędzia zbawczego, jest także „tajemnicą wiary”, ale w sensie pierwotnym². Takie teologiczne pouczenie (czy katecheza) nazywa się w homilii przekazem prawd wiary bądź też przekazem treści didaskaliowych³.

Słowa Benedykta XVI mogły być jednak mylnie odczytane przez niektórych duszpasterzy jako zachęta do powrotu do kazań katechizmowych. Wielu duszpasterzy, nie rozumiejąc reformy soborowej i ducha homilii, już od jakiegoś czasu wręcz postuluje podjęcie kazań katechizmowych. To właśnie brak tego rodzaju kazań jest według nich przyczyną kryzysu wiary wśród współczesnych wierzących. Takie poglądy świadczą jednak o nieznajomości soborowej nauki o Objawieniu Bożym, o chrześcijańskiej wierze i o naturze homilii jako części liturgii. Może to być również dowód na to, że duszpasterze ci z jednej strony nie rozu-

¹ BENEDYKT XVI, *Adhortacja apostołska o Eucharystii, źródle i szczyt życia i misji Kościoła „Sacramentum caritatis”*, Kraków 2007, nr 46.

² Por. W. PRZYCZYNA, *Jak głosić prawdy wiary*, w: tenże (red.), *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, Kraków 2002, s. 17n. W tym względzie homilia spełnia podwójne zadanie. Z jednej strony rodzi i ożywia wiarę (działanie dynamiczne), a z drugiej rozwija ją i sprawia jej dojrzewanie (działanie noetyczne). Pierwszy sposób działania bierze się z kerygmatu (radosnego orędzia, jądra tekstu biblijnego). Drugi ma znaczenie didaskaliowe i może zostać nazwane przekazem prawd wiary lub katechezą.

³ „Didaskalia są interpretacją, wyjaśnieniem słów, czynów Bożych, które jawią się często w niezrozumiałej dla współczesnego człowieka szacie słów, znaków i symboli. W tej fazie homilia tylko upodabnia się do katechezy, ale nią nie jest”, H. ŁYSY, *Sposób przekazu prawd katechizmowych w przepowiadaniu homilijnym*, *Przegląd Homiletyczny* 5-6 (2001-2002), s. 72n.

mieją, że właściwą naturą homilii jest mistagogia⁴ i że homilia nie jest też jakąś płytką, banalną dywagacją kaznodziei na bliżej nieokreślony temat, a z drugiej, że liturgia nie jest jedynym miejscem do katechetycznego formowania wiernych⁵

Najpierw należy zatem stwierdzić, że homilia jest miejscem przekazu prawd wiary, a będąc częścią liturgii, staje się katechezą skuteczną (por. KKK 1074)⁶ Należy pamiętać, że prawdy wiary należy wbudować w kerygmat biblijny (z niego one bowiem wypływają) i za jego pomocą głosić je wiernym⁷ Tego rodzaju teologiczne pouczenie będzie możliwe, jeśli kaznodzieja skupi się na

⁴ Homilia jest mistagogicznym wprowadzeniem w sprawowane misterium (OWMR 65; por. KL 35,2; 52). Mistagogię w homilii należy rozumieć jako doprowadzenie wiernych do osobistego spotkania z Chrystusem, który jest obecny i żyje w Eucharystii. Homilia zatem ilustruje i tłumaczy lektury biblijne w taki sposób, że zbawcze wydarzenie, zamknięte w przeszłości, aktualizuje się w terażniejszości, tu i teraz, w tej konkretnej celebracji liturgicznej. W ten sposób wierni mogą rozumieć sprawowane misterium, żyć owocami zbawienia, mieć motywację do uwielbienia Boga oraz kształtować swoje postawy życiowe. Mistagogia w homilii uwzględnia zawsze teologię roku liturgicznego pojmowanego jako itinerarium wiary i życia chrześcijańskiego. Homilia wpisuje się w naturę i styl liturgii. Posiada zatem charakter święta. Jest czymś w rodzaju hymnu uwielbienia na cześć Boga dokonującego zbawienia w „tu i teraz” liturgii. Głosząc to, co Bóg uczynił i nadal czyni swemu ludowi, homilia wzbudza w wiernych podziw, zachwyt i wdzięczność. Jej celem jest interpretacja i aktualizacja słowa Bożego wobec konkretnego zgromadzenia liturgicznego, a tym samym przyczynianie się do jego zbawienia. Jej właściwym charakterem pozostaje więc zawsze mistagogia. S. DYK, *Nowotestamentalne określenia posługi słowa Bożego w Kościele a natura homilii*, Przegląd Homiletyczny 10 (2006), s. 21n.

⁵ W tym miejscu warto przytoczyć słowa J. Kudasiewicza, który na pytanie, czy właściwą formą współczesnego przepowiadania w czasie liturgii ma być homilia, czy kazanie katechizmo- we, jednoznacznie wskazuje na homilię, dodając: „Nie znaczy to, że odrzuca się katechezę, lecz jest gdzie indziej miejsce na katechezę. Jeżeli Kościołowi do formowania wiernych została tylko Msza Święta i nic więcej, to znaczy, że Kościół żyje już «w okopach Trójcy Świętej». Jeżeli nie ma już innego miejsca na formowanie katechetyczne wiernych, to świadczy to o nędzy Kościoła, który nie potrafi już nigdzie indziej zebrać ludzi na katechezę, tylko wszystko chce załatwić na Mszy św. I to jest naszym nieszczęściem pastoralnym. W czasie Eucharystii jest miejsce tylko na homilię przekazującą żywego Jezusa Chrystusa i wprowadzającą w misterium eucharystyczne” *Rozmowa z księdzem profesorem Józefem Kudasiewiczem: Stan posługi słowa Bożego w Kościele polskim*, Przegląd Homiletyczny 5-6 (2001-2002), s. 98n.

⁶ Por. W. BRONSKI, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Tarnów 1999, s. 65-67.

⁷ Prawdy wiary można i trzeba przekazywać za pomocą wszystkich modeli homilii. Jednym z najbardziej czytelnych pod tym względem jest tzw. model homilii J. Vrableca. Homilia składa się tu z czterech faz, z których dwie pierwsze mają charakter noetyczny, pozostałe zaś pragmatyczny. Kaznodzieja prowadzi zatem swoich słuchaczy przez cztery fazy rozwoju homilii: ogłoszenie kerygmatu (jednego z wątków treściowego jądra tekstów świętych); przekaz katechezy, która jest interpretacją, wyjaśnieniem słów (czynów) Bożych, jawiących się często w niezrozumiałej dla człowieka szacie słów, znaków, symboli (w tej fazie przekazuje się właśnie prawdę wiary odnoszącą się do kerygmatu); parakleza, która ma za zadanie wykazać, jak Boża prawda zbawcza wiąże się z konkretnym życiem, jak w konkretnym życiu ma się objawiać (w tej fazie należy także rozpałić serca słuchaczy pragnieniem życia według słowa Bożego oraz zagrzać do czynu); mistagogia, która ma doprowadzić słuchaczy do zjednoczenia z Bogiem obecnym w liturgii (jest to etap bardzo ważny, istotny i charakterystyczny dla homilii jako takiej; gdyby homilia nie kończyła się mistagogią, stałaby się rodzajem przemówienia o charakterze religijnym, zatracając w ten sposób swoją naturę). Por. G. SIWEK, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 78n.

wyjaśnieniu tylko jednego aspektu tekstu świętego (por. OWMR 65). Tylko homilia jednowątkowa umożliwia bowiem pogłębioną refleksję nad prawdą kerygmatu⁸ Za podjęciem w homilii tematyki didaskaliowej przemawiają także argumenty natury antropologicznej. Chodzi o złożoność ludzkiej egzystencji i współczesnych warunków kulturowych, które domagają się wyjaśnienia w świetle Bożego Objawienia. Nie chodzi tu jednak o systematyczny wykład doktryny chrześcijańskiej (temu służą katechizmy), lecz o refleksję nad relacją między słowem Bożym i współczesną kulturą, między wiarą i życiem zgromadzenia liturgicznego. Kaznodzieja powinien dokonać inkulturacyjnej interpretacji orędzia biblijnego, aby również i dzisiaj można było dostrzec jego moc i oryginalność. Homilia ma być przekazem doktryny chrześcijańskiej nie w sensie katechetycznego wykładu, lecz teologicznego pogłębienia kerygmatu biblijnego oraz jego mistagogicznego i egzystencjalnego zastosowania⁹ Wydaje się, że właśnie to ma na myśli Benedykt XVI, który wzywając do tego, aby „mieć na uwadze katechetyczny i zachęcający cel homilii”, wcześniej zaznacza: „W szczególności proszę duchownych, by głoszone słowo Boże było ściśle połączone z celebracją sakramentalną i życiem wspólnoty tak, by słowo Boże było rzeczywistym wsparciem dla życia Kościoła” (SC 46).

Prawdy wiary w homilii powinny być przekazane wiernym w taki sposób, aby były zrozumiałe, podobały się, pociągały nowością i świeżością. Aby tak się stało, kaznodzieja powinien unikać banalności i powierzchowności treści (czyli braku teologicznego pogłębienia homilii), a jednocześnie takich błędów jak doktrynalizm czy dydaktyzm. Głosząc katechezę, w homilii powinien uwzględnić natomiast współczesną refleksję teologiczną oraz ducha liturgii.

I. UNIKANIE BŁĘDÓW W GŁOSZENIU PRAWD WIARY

Poważnym błędem przepowiadania homilijnego jest najpierw brak katechezy (przekazu prawd wiary, teologicznego pogłębienia kerygmatu). Błąd ten przejawia się najczęściej w tym, że kaznodzieja, zamiast pouczać o prawdzie zawartej w kerygmacie, ogranicza się jedynie do powtarzania „pobożnych stwierdzeń”, które odnalazł w biblijnym bądź liturgicznym tekście typu: „Bóg nas kocha”, „Jesteśmy dziećmi Boga”, „Chrystus jest naszym przyjacielem”, „Bądźmy jak Apostołowie z dzisiejszej Ewangelii” itp. W ten sposób przekazuje on keryg-

⁸ Kanwą do przepowiadania prawd wiary może być jedno słowo, zdanie czy myśl zbawcza zaczerpnięta z tekstów świętych. Por. H. ŁYSY, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, w: W. PRZYCZYNA (red.), *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, Kraków 1993, s. 90n.

⁹ S. DYK, *Nowotestamentalne określenia posługi słowa Bożego w Kościele a natura homilii*, art. cyt., s. 19. Por. F. LAMBIASI, *Bibbia e omelia*, Via, Verità e Vita 1-2 (1991) nr 131, s. 57n; J. TWARDY, *Homilie niedzielne dla dorosłych*, Współczesna Ambona 17 (1989) z. 3, s. 111n.

mat w sposób bardzo powierzchowny i ogólnikowy¹⁰ Innym przejawem tego zjawiska jest opowiadanie własnymi słowami dopiero co proklamowanych czytań biblijnych, przez co kaznodzieja nieuchronnie popada w historycyzm. Bez teologicznego pogłębienia kerygmatu zarówno takie pobożne stwierdzenia, jak i takie pobożne rozważanie stają się jednak jedynie pobożnymi frazesami, a homilia jawi się w swej treści jako bardzo banalna i niedostosowana ani do zbawczej mocy swego biblijno-liturgicznego źródła, ani do powagi egzystencjalnych problemów słuchaczy¹¹

Brak solidnej podbudowy teologicznej sprawia, że homilia przybiera także formę przepowiadania pocieszającego (staje się splotem Dobrą Nowiną), które w gruncie rzeczy sprowadza się jedynie do stosowania form ogólnikowych i patetycznych. W ten sposób nie ofiaruje ona współczesnemu człowiekowi prawdziwego sensu życia (tak naprawdę go nie pociesza), który właśnie żyjąc w zeświecczonym świecie, poszukuje punktu odniesienia dla swoich decyzji, poszukuje nadziei¹²

Przepowiadanie bez solidnej podbudowy teologicznej zatracą wówczas swą zbawczą moc. Bóg dotyka bowiem człowieka przez właściwie pojęte i przyswojone misterium Chrystusa objawione w tekstach świętych. Świętość człowieka jest niczym innym jak udziałem w tym misterium. Formacja człowieka wewnętrznego sprowadza się do praktycznego poznania misterium Chrystusa, czyli do życia nie tylko własnym życiem, lecz przede wszystkim życiem samego Chrystusa¹³ Pozbawienie wiernych zbawczego kontaktu z misterium Chrystusa, który powinien nastąpić w pogłębionej teologicznie homilii, sprawi, że nie będą oni w stanie ani właściwie pojmować swego życia, ani rozwijać swojej świętości.

Kalekim przeciwieństwem braku teologicznego pogłębienia kerygmatu jest w przepowiadaniu homilijnym błąd doktrynalizmu. Chodzi tu o sytuację, gdy kaznodzieja rozpatruje daną prawdę wiary, lecz jako samą w sobie i oderwaną od ludzkiego życia. Homilia przeradza się wówczas w formę teologicznego

¹⁰ „Nie będąc jedynie intelektualnym wyjaśnieniem wiary, jej szkolnym uczeniem się, homilia nie może być przecież pozbawiona intelektualnej treści. Właśnie homilia służyła w całej chrześcijańskiej tradycji temu wnikiemu z wiarą w Objawienie Boże, temu rozumieniu Objawienia, jakie według określenia Soboru Watykańskiego I jest tak bardzo owocne. Homilie Ojców Kościoła prowadzące do coraz głębszego rozumienia Pisma św. były niejako pierwszymi dziełami teologicznymi. Powinniśmy zatem i my [...] pomagać dzisiaj pełniej zrozumieć słowo Pisma św., uczyć wiary, a nawet, mimo istnienia odrębnych form, w jakich uprawia się teologię naukową, przyczynić się do jej rozwoju, ponieważ rozwija się ona dzięki wszelkiej refleksji nad wiarą, jaka ma miejsce w Kościele”, A. ZUBERBIER, *Homilia pomocą w przyjmowaniu słowa Bożego*, Współczesna Ambona 13 (1985) nr 4, s. 161n.

¹¹ Por. F.B. CRADDOCK, *Predicare. L'arte di annunciare la Parola oggi*, Milano 1997, s. 57n.

¹² Por. G. ANGELINI, *Teologia della predicazione: quando l'omelia ha assolto il suo compito*, w: A. CATELLA (red.), *L'omelia: un messaggio a rischio*, Padova 1996, s. 151n.

¹³ W ŚWIERZAWSKI, *Mysterium Christi. Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Kraków 1975, s. 239.

wykładu¹⁴ Takie przepowiadanie pozostaje w sprzeczności z podstawowymi zasadami współczesnej koncepcji kaznodziejstwa, takich chociażby jak jego wymiar antropologiczny, problem aktualizacji czy adaptacji. Głoszenie słowa Bożego nie może upodobnić się do stwierdzeń doktrynalnych, które pozostają zawsze daleko od egzystencjalnego dynamizmu wzrostu w wierze¹⁵

Tego rodzaju homilia również i samego Jezusa sprowadza na poziom abstrakcji, czyniąc z Niego nadczłowieka, niedościgniony i odrealniony wzór. „Po dzień dzień w świadomości wierzących Jezus, Bóg-Człowiek, często jawi się jako cudowna i niemalże «mityczna istota», która jako taka mało co ludzi obchodzi, którzy usiłują raczej wyzwolić się spod jej «przytłaczającej» obecności”¹⁶. Prawdę tę trafnie oddaje R. Guardini: „Kiedy zajmujemy się życiem Jezusa – najpierw na palestyńskiej ziemi – chodzi właśnie o to Jego przebywanie wśród nas, które nie powinno rozplątać się w «sferze nadziemskiej». Jezus Chrystus jest oczywiście Bogiem-Człowiekiem, ale pozostaje w naszej historii i w każdym z nas bardziej obecny, niż mogła być którakolwiek z postaci dziejów. [...] Obecność Jezusa odnosi się w sposób całkowicie rzeczywisty do świata i historii, a zarazem do każdego z nas, i dla każdego z nas jest rzeczą zasadniczą, czy rozpoznajemy i przyjmujemy tę relację jako wymaganie wobec nas, czy też pomijamy ją. Zależą od tego sens naszej egzystencji i ostateczne «zbawienie»”¹⁷

Z drugiej strony kaznodzieje, uświadamiając sobie abstrakcyjny charakter swojego przepowiadania, aby nadać Chrystusowi ważność egzystencjalną, mogą popadać w moralizatorstwo i sentymentalizm. Takie przepowiadanie jest również wysoce nieodpowiednie i nieskuteczne. W centrum głoszenia prawd wiary w homilii powinna znaleźć się zatem żywa osoba Jezusa Chrystusa

¹⁴ Należy pamiętać, że homilia wydaje się słuchaczom ważna wówczas, gdy porusza temat ważny dla ich realnego życia, dla ich realnej relacji z Bogiem. Jeśli te sprawy są zaniedbane, to treść kazania staje się celem samym w sobie, zamyka się jedynie w kręgu omawianej prawdy wiary. Por. CH. BISCONTIN, *Predicare oggi: perché e come*, Brescia 2001, s. 14-16. Błąd doktrynalizmu obecny był szczególnie mocno w kazaniach katechizmowych epoki przedsoborowej. Przepowiadanie utożsamiało się wówczas z teologią scholastyczną. Nie było ono wezwaniem skierowanym na dziś do konkretnej grupy ludzi, lecz czysto naukową refleksją nad treścią owego wezwania. Por. H. ŁYSY, *Sposób przekazu prawd katechizmowych w przepowiadaniu homilijnym*, art. cyt., s. 77.

¹⁵ Por. W. PRZYCZYNA, *Jak głosić prawdy wiary*, art. cyt., s. 19.

¹⁶ A. NOSSOL, *Nowe drogi chrystologii katolickiej*, *Communio* 3 (1983) nr 3, s. 82.

¹⁷ „Zależność ta nie jest jednak tylko dogmatyczną wiedzą, lecz doświadczamy jej o wiele wyraźniej na podstawie życia Jezusa, Jego postępowania, wypowiedzianych przez Niego sądów, Jego czynów i losu. W sensie dosłownym wszystkiego tego już «nie ma»; może to jednak z ówczesnych sytuacji zostać przeniesione w nasz świat, w nasze decyzje, i w ten sposób życie Jezusa dostarcza nam kryteriów dla naszego własnego życia – zarówno osobistego, jak i publicznego. Ten proces przenoszenia jest pracą ustawiczną, z której muszą wynikać zmiany dla naszego poznania i naszego działania. Widać stąd, jaką wagę ma poznanie [Jezusa] i uwarunkowana nim [tym poznaniem], urzeczywistniająca się w naszym istnieniu refleksja nad życiem Jezusa”, R. GUARDINI, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 1999, s. 8n.

i żywa osoba słuchacza. Tutaj potrzebna jest teologia żywa, zorientowana ke-
rygmaticznie i egzystencjalnie¹⁸

Z błędem doktrynalizmu łączy się także dydaktyzm, który nie jest głósze-
niem Chrystusa i faktów zbawczych związanych z Jego misteriami, lecz jedynie
nauczaniem o Chrystusie. Błąd dydaktyzmu we współczesnym przepowiadaniu
homilijnym może być mentalną pozostałością po kazaniach katechizmowych,
w których obecne było jeszcze (utwierdzone przez I Sobór Watykański¹⁹) zre-
dukowane rozumienie Objawienia. Pojmowane było ono jako raz na zawsze
ustalony depozyt wiary, czyli jako teoretyczne pojęcia, instrukcja, jako wyda-
rzenie przeszłe, już zakończone. Kościół w swoim nauczaniu miał ten depozyt
wiary przekazywać, a Bóg swoją łaską pomagał to nauczanie zrozumieć. Taka
wizja Objawienia doprowadziła do urzeczowienia (reifikacji) przepowiadania:
kaznodzieja w akcie przepowiadania miał do czynienia z *rzeczami* (chodzi
o instrukcje, koncepcję zawarte w depozycie wiary). Ma więc proponować
i przekazywać rzeczy²⁰

Aby uchronić się przed błędem dydaktyzmu, kaznodzieje powinni więc
z jednej strony zrozumieć teologiczne znaczenie zawarte w tekstach świętych
danej liturgii, a z drugiej – lepiej przyswoić sobie wizję Objawienia zawartą
w nauczaniu ostatniego soboru. Objawienie rozumiane jest tu jako osobowe
autoobjawienie i samoudzielanie się Boga (por. KO 2). Pojęcie to zawiera rów-
nież moment poznawczy (przekazujący pewne prawdy wiary), lecz jest to część
żywego i osobowego komunikowania się Boga (i przez to ma też wymiar zbaw-
czy). Objawienie pojęte w taki sposób nie jest wydarzeniem zamkniętym, nale-
żącym do przeszłości, lecz otwartym i żywym: także dzisiaj i tutaj Bóg ofiaruje
nam swoje autokomunikowanie w żyjącym Jezusie Chrystusie jako nasze zba-
wienie. Dlatego w Objawieniu nie mamy do czynienia jedynie z jakimś depozy-
tem wiary, lecz przede wszystkim z ofertą osobowej wspólnoty z żyjącym Bo-
giem. Zrozumienie tej natury Objawienia jest bardzo ważne dla przewycięże-
nia błędu dydaktyzmu²¹

¹⁸ Por. H. ŁYSY, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej postudze słowa?*, art. cyt., s. 66.

¹⁹ Zob. I SOBÓR WATYKAŃSKI, *Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej „Dei Filus”*, w:
A. BARON, H. PIETRAS (red.), *Dokumenty soborów powszechnych*, tekst łaciński i polski, t. IV:
1511-1870 (*Lateranum V, Trydent, Watykan I*), Kraków 2004, s. 895-905 (nr 20-56).

²⁰ Por. CH. BISCONTIN, *Omelia e tendenze moraleggianti*, w: *L'omelia: un messaggio
a rischio*, dz. cyt., s. 140n; H. ŁYSY, *Sposób przekazu prawd katechizmowych w przepowiadaniu
homilijnym*, art. cyt., s. 77n.

²¹ Por. CH. BISCONTIN, *Omelia e tendenze moraleggianti*, art. cyt., s. 141-143. Zob.
A. ZUBERBIER, *Homilia a „Depozyt objawienia”*, *Współczesna Ambona* 13 (1985) nr 1, s. 165-168.

II. UWZGLĘDNIENIE WSPÓŁCZESNEJ REFLEKSJI TEOLOGICZNEJ

Przepowiadanie prawd wiary w homilii winno być podporządkowane Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, którego zadaniem jest strzec słowa Bożego, przekazywać je oraz wiernie wyjaśniać (por. KO 10; KKK 84-88). Czerpie on z depozytu wiary zawartego w Piśmie św. i Tradycji i przekazuje Objawienie Boże w formie dogmatu²² Kaznodzieja zobowiązany jest zatem do przygotowywania homilii także na podstawie najnowszych dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła²³ Porównując wyniki prac egzegetycznych z kompleksem prawd objawionych nauczanych przez Kościół, homilista uwzględni tzw. analogię wiary. Wiara Kościoła, dogmat, jest bowiem punktem odniesienia do właściwego rozumienia i wykładu tekstu biblijnego, a przez to źródłem homilii²⁴

Aby kaznodzieja w homilijnym przekazie katechezy był wierny Bożemu Objawieniu przekazywanemu przez Kościół, trzeba, by skonfrontował swoje przepowiadanie z nauką *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. W sposób uporządkowany przedstawia on nauczanie Pisma Świętego, żywej Tradycji i autentycznego Urzędu Nauczycielskiego po to, by umożliwić lepsze poznanie

²² Dogmat należy rozumieć jako doktrynę zawartą w Objawieniu Bożym, przekazywaną przez Nauczycielski Urząd Kościoła w powszechnym nauczaniu zwyczajnym lub uroczystym, na soborze powszechnym, a także ogłaszaną przez papieża w łączności z całym episkopatem; nadal podlegającą coraz głębszemu poznawaniu oraz nieustannemu rozwojowi. B. PYLAK, *Dogmat*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IV, Lublin 1985, kol. 6. „Dogmaty są strukturami otwartymi, gotowymi przyjąć to, co nowego i oryginalnego każda epoka odkrywa w słowie Bożym, wokół prawd, które mają definiować, a nie zamykać. Są otwarte na wewnętrzny rozwój, choć zawsze w tym samym znaczeniu i kierunku. To znaczy, że interpretacja w danej epoce nie może przeczyć tej z epoki minionej”, R. CANTALAMESSA, *Jeżus Chrystus Święty Boga*, Wrocław 2000, s. 6. Według V Schurra dogmat to zdefiniowana nauka wiary i moralności oraz każda prawda chrześcijańska przedstawiona przedmiotowo mająca na celu pouczenie. Por. V. SCHURR, *Kerygmat i dogmat*, *Concilium* 1-10 (1965-1966), s. 179.

²³ „Przygotowujący homilię, po zrozumieniu zasadniczej myśli zawartej w czytaniach biblijnych, winien zapoznać się z całokształtem nauki Kościoła odnośnie do tego zagadnienia. [...] W ten sposób każda homilia stanie się również wykładem jakiejś prawdy wiary”, M. BRZOWSKI, *Posługa słowa w liturgii*, *Collectanea Theologica* 41 (1971) fasc. 4, s. 84.

²⁴ Dokumenty Kościoła wskazują teologiczne punkty ciężkości, które należy uwzględnić w aktualnym przepowiadaniu. One to właśnie wyjaśniają, interpretują i aktualizują kerygmat Pisma Świętego. Por. W. BRŃSKI, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, dz. cyt., s. 50-55; H. SIMON, *Kaznodzieja jako teolog*, w: W. PRZYCZYNA (red.), *Sługa Słowa*, Kraków 1997, s. 142-144. Homilia nie jest bowiem jedynie jakimś pouczającym czy moralizującym kazaniem. Ona jest uroczystym i oficjalnym słowem samego Boga. Dlatego sprawą zasadniczą dla kaznodziei będzie *sentire cum Ecclesia* i *sentire cum Petro*. Taka postawa sprawi nie tylko to, że nie będzie on głosił treści niezgodnych z nauką Kościoła, lecz skłoni go, aby w jedności z Kościołem i jego pasterzami „pobożnie słuchał, święcie strzegł i wiernie wykladał” słowo Boże (KO 10). Por. F. LAMBIASI, *Bibbia e omelia*, art. cyt., s. 59.

misterium chrześcijańskiego i służyć ożywieniu wiary Kościoła (por. KKK 7)²⁵ W jego świetle należy interpretować, wyjaśniać i aktualizować tekst biblijny (por. KKK 8). W stosunku do Pisma Świętego pełni on rolę hermeneutyczną²⁶ Benedykt XVI wyraźnie zachęca do korzystania z *Katechizmu* w przygotowaniu homilii: „Treść do nich [homilii tematycznych] należy czerpać w sposób pewny z Magisterium na podstawie czterech «filarów» określonych przez *Katechizm Kościoła Katolickiego* i niedawno ogłoszone *Kompendium*, a więc: wyznanie wiary, celebrowanie misterium chrześcijańskiego, życie w Chrystusie, modlitwa chrześcijańska” (SC 46).

Kościelna natura przepowiadania homilijnego i jego związek z wiarą Kościoła wyjaśniają zarazem relację między głoszeniem słowa Bożego a dogmatem. Dogmat, który jest autentycznym kryterium wiary Kościoła, staje się także kryterium przepowiadania. Takie powiązanie z dogmatem chroni przepowiadanie przed wszelkim subiektywizmem i zapewnia mu wierność Objawieniu²⁷ Dogmat zawiera prawdy zbawcze z pewnością zbyt esencjalnie, natomiast mało dynamicznie, ale za to je dosadnie i krótko wyraża i utrwała. Dlatego przepowiadanie ze swojej strony podejmuje i rozwija zbawczą wartość zawartą w dogmacie, czyni ją dostępną dla wiernych – ukazuje ludziom żywego Chrystusa i możliwości zbawienia w Nim²⁸ Zadaniem przepowiadania jest w tym względzie „ożywić katolickie dogmaty, sprawić, by błyszczały nowym światłem, rozkochać w nich wierzących po sprawieniu, że staną się bliskie ich życiu”²⁹

W tym celu musi ono także odwołać się do współczesnej, wciąż odnawianej i pogłębianej teologii, a zwłaszcza chrystologii, której podstawowym zadaniem jest przedstawić Jezusa Chrystusa w nieuszczuplonej prawdzie Jego bytu i w całym zasięgu dokonanego dzieła³⁰ Mówiąc ogólnie o relacji między przepowiadaniem homilijnym a teologią, trzeba mieć na względzie ich wspólne odniesienie się do wiary Kościoła: przepowiadanie proklamuje wiarę, teologia służy jej zrozumieniu. Dzięki teologii krystalizuje się tożsamość doktrynalna

²⁵ Sam katechizm definiowany jest „jako książka, podręcznik, zawierający podstawowy, syntetyczny i całościowy wykład prawd wiary i norm moralności chrześcijańskiej, zakorzeniony w Piśmie Świętym, Tradycji, historii i egzystencji ludzkiej, służący do nauczania oraz kształtowania przekonań i postaw wiernych”, H. ŁYSY, *Sposób przekazu prawd katechizmowych w przepowiadaniu homilijnym*, art. cyt., s. 72.

²⁶ Por. H. SIMON, *Kaznodzieja jako teolog*, art. cyt., s. 134n. Zob. T. STENICO, *L'omelia. Parola e comunicazione*, Città del Vaticano 1998, s. 158-166.

²⁷ „Wiara bowiem zakłada poznanie i przyjęcie określonych treści zbawczych, treści porządku intelektualnego. Są one fundamentalne dla życia i tożsamości Kościoła. Wiernym zaś dają orientację życiową, wskazują bowiem na sens i cel ludzkiego życia oraz przedkładają autentyczny świat wartości, przez które człowiek może się realizować i zdążyć do swej pełni”, H. SIMON, *Kaznodzieja jako teolog*, art. cyt., s. 139n.

²⁸ Por. A. LEWEK, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, Warszawa 1980, s. 149; V. SCHURR, *Kerygmat i dogmat*, art. cyt., s. 181n.

²⁹ R. CANTALAMESSA, *Jezus Chrystus Święty Boga*, dz. cyt., s. 9.

³⁰ Por. T.D. ŁUKASZUK, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Dogmat chrystologiczny w ujęciu integralnym*, Kraków 2000, s. 9.

Kościół oraz umożliwione jest działanie Urzędu Nauczycielskiego. Teologia bowiem poszukuje i wydobywa z Objawienia Bożego i nauki Kościoła to, co obecnie jest najbardziej żywotne i potrzebne do życia wiary. Wiara głoszona w przepowiadaniu słowa Bożego jest wyzwaniem dla teologii, aby poszukiwała jej zrozumienia we współczesnych uwarunkowaniach przepowiadania. Badania teologiczne bowiem pomagają odkryć nowe, egzystencjalne aspekty Bożego Objawienia. Poszukują też nowego języka dla przekazu wiary³¹ W ten sposób teologia pomaga przepowiadaniu we właściwym sformułowaniu wyznania wiary, dostosowując się do wymogów współczesności. Kaznodzieja ma zatem głosić wiarę Kościoła i jednocześnie orientować się w aktualnych trendach i opiniach teologicznych. Znajomość ta jest niezbędnym warunkiem autentyczności kościelnego charakteru przepowiadania³² Oczywiście trzeba pamiętać tutaj, aby nie identyfikować refleksji teologicznej z posługą przepowiadania: kaznodzieja ma znać teologię, ale głosić wiarę. Nie może on także czynić z homilii miejsca wyjaśniania skomplikowanych zagadnień dogmatycznych bądź też prezentowania złożonych dyskusji teologicznych.

W głoszeniu Chrystusa, który stanowi centrum chrześcijańskiego przepowiadania i liturgii, należy uwzględnić współczesną chrystologię. Mówiąc ogólnie, można stwierdzić, że współczesne, bardzo różnorodne i bogate poszukiwania chrystologiczne są przede wszystkim odpowiedzią na potrzeby człowieka współczesnego. Uwzględniają one szczególną dziś wrażliwość człowieka na historyczne walory jednostki i społeczeństwa. Stąd w chrystologii podkreślany jest przede wszystkim aspekt antropologiczno-historyczny misterium Chrystusa. I w tym świetle zostaje poddane reinterpretacji całe Jego misterium. Widziane jest ono przede wszystkim na tle całej ekonomii zbawienia, co prowadzi do podkreślenia historyczno-zbawczego wymiaru misterium Chrystusa. Powrót do „Jezusa historycznego” doprowadza do odkrycia, z różnych punktów widzenia, Jezusa jako „Człowieka nowego”, którego orędzie jest ważne i autentyczne dla współczesnego człowieka. Warto jednak dodać, że taka interpretacja historyczności misterium Chrystusa wystawiona jest na niebezpieczeństwo wypaczeń i błędów. Wśród nich wyliczyć należy: osłabienie Bożego wymiaru misterium Chrystusa; osłabienie wiary w Chrystusa uwielbionego; w konsekwencji przeciwstawianie Jezusa historycznego Chrystusowi wiary; brak lub błędna zależność od słowa Bożego; kontestacja kościelnego wymiaru misterium Chrystusa, czyli Jego obecności w Kościele i sakramentach³³

³¹ Por. F.B. CRADDOCK, *Predicare. L'arte di annunciare la Parola oggi*, dz. cyt., s. 57; J. KUDASIEWICZ, *Pismo św. w teologii i duszpasterstwie*, w: tenże (red.), *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, Lublin 1991, s. 31.

³² Por. H. SIMON, *Kaznodzieja jako teolog*, art. cyt., s. 132-135; W. BRŃSKI, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, dz. cyt., s. 51n.

³³ Por. A. CUVA, *Gesù Cristo*, w: *Liturgia*, D. SARTORE, A.M. TRIACCA, C. CIBIEN (red.), Milano, Edizioni di San Paolo 2001, s. 883; A. NOSSOL, *Nowe drogi chrystologii katolickiej*, art. cyt., s. 83.

III. ZGODNOŚĆ Z DUCHEM LITURGII

Homilia, opierając się na swym biblijno-liturgicznym źródle, staje się miejscem przekazu treści didaskaliowych i powinna zawierać w sobie bardzo bogaty depozyt wiary. Mieści się w niej zatem materiał teologiczny, katechizmowy. Homilia różni się jednak od nauki katechizmu metodą³⁴ Do tej samej treści podchodzi bowiem od strony liturgicznej, biblijnej i misteryjnej. Katechizm może pozostać jedynie wyuczoną wiedzą. Prawdy wiary w homilii stają się przedmiotem doświadczenia i zbawienia. Homilia przekształca dogmat w doktrynę żywą i w pełni przeżyta. Homilia opiera się na dogmacie. Jednak źródłem i metodą nauczania wiary katolickiej jest dla homilii liturgia³⁵ Liturgia, która zawiera bardzo bogaty materiał doktrynalny, nie może przekształcić się w katechezę ani stać się jedynym miejscem katechizowania z trzech zasadniczych powodów: ponieważ ze swej natury jest ona aktualizacją, a nie doktrynalnym wykładem misterium Chrystusa; ponieważ jest „sakramentem wiary” (por. KL 7, 9-11, 48, 59), zakłada zawiera ona w sobie formację ku wierze, a nie ku wiedzy; ponieważ homilia ze swej mistagogicznej natury i funkcji nie może stać się systematycznym wykładem katechezy (por. KL 35, 52)³⁶

Elementy didaskaliowe powinny przyjąć zatem formę mistagogicznego wprowadzenia w sprawowaną celebrację liturgiczną (por. KKK 1075)³⁷ Homilia bowiem posługuje się wyjaśnieniem doktrynalnym przede wszystkim po to,

³⁴ Por. A. BERGAMINI, *Anno liturgico e problemi pastorali attuali*, Rivista Liturgica 75 (1988) nr 4, s. 471. Zob. P. MASSI, *Omelia, didascalia, kerygma, catechesi o „actio liturgica”?*, Rivista Liturgica 57 (1970) nr 4, s. 523-537.

³⁵ Por. W. ŚWIERZAWSKI, *Mysterium Christi...*, dz. cyt., s. 236n; A.M. TRIACCA, *Il rapporto „liturgia-catechesi” nella dinamica ecclesiale. Parallelismo o convergenza*, Notitiae 22 (1986) nr 238, s. 332-346. „Ta uwaga dotyczy szczególnie katechezy, która dokonuje się podczas sprawowania liturgii, zwłaszcza w czasie zgromadzeń eucharystycznych. Wtedy to właśnie homilia, uwzględniająca szczególnie charakter i tok liturgii, podejmuje drogę wiary, która katecheza wskazała i doprowadziła do kresu. Homilia zachęca również uczniów Pana, by codziennie podejmowali swoją pielgrzymkę duchową w prawdzie, uwielbieniu i dziękczynieniu. W takim rozumieniu można stwierdzić, że wychowanie katechetyczne ma swój początek i wypełnienie w Eucharystii, w ciągu całego roku liturgicznego. Przepowiadanie oparte na tekstach biblijnych sprawia we właściwy sobie sposób, że wierni głębiej i pełniej poznają wszystkie tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego”, JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja apostolska o katechizacji „Catechesi tradendae”*, Kielce 1996, nr 48.

³⁶ Por. F. ZENNA, *Omelia domenicale e catechesi sistematica*, Rivista Liturgica 74 (1987) nr 2, s. 188-191.

³⁷ Por. G. SIWEK, *Ewangelizacyjna funkcja homilii*, Homo Dei 62 (1993) nr 4, s. 94n. Homilia posiada przede wszystkim funkcję mistagogiczną. „Essa deve introdurre l’assemblea a vivere il mistero celebrato, portarle irresistibilmente verso pregare, inteso come frutto do ammirazione affascinata, rendimento di grazie, lode a Dio come risultato del fascino esercitato dalla sapienza del suo operare, dalla dolcezza della sua benevolenza, dallo splendore della sua gloriosa grandezza, domanda di perdono come rammarico per l’indegnità dei nostri comportamenti nei confronti di un tale Dio”, F. ZENNA, *Omelia domenicale e catechesi sistematica*, art. cyt., s. 188.

aby wierni mogli w sposób pełniejszy i wierniejszy uczestniczyć w Eucharystii (aby mogli głębiej pojąć proklamowany kerygmat i doświadczyć zawartego w nim zbawienia, które aktualizuje się właśnie w liturgii): „Pierwszorzędną troską homilii nie jest też jej usystematyzowane, teologiczne zrozumienie wiary. Albowiem zgromadzenie liturgiczne nie ma przede wszystkim charakteru dydaktycznego, homilia raczej jest głoszona dlatego, żeby wspólnota wierzących, zgromadzona w celu celebrowania liturgii, mogła to czynić w sposób głębszy, pełniejszy, wierniejszy, a przez to zyskała formację do składania chrześcijańskiego świadectwa wobec świata”³⁸

Treści didaskaliowe w homilii należy przekazywać zatem na podstawie Pisma Świętego (a więc opierając się na układzie lekcjonarza, a nie *Katechizmu*), zgodnie z biegiem roku liturgicznego oraz uwzględniając sprawowane misterium i szczególną sytuację słuchaczy (por. KL 52). Na zbawcze misterium zwiastowane i aktualizowane w danej liturgii należy zatem patrzeć globalnie, tzn. w ich interpretacji uwzględniać nie tylko kontekst całej Biblii, ale także kontekst całego roku liturgicznego, którego centrum jest Pascha. A zatem z niedzieli na niedzielę prawdy wiary podawane są przez kaznodzieję w układzie historiozbawczym, a nie systematycznym (katechizmowym)³⁹ Układ roku liturgicznego służy bowiem do przedstawienia wiernym misterium Chrystusa w całej jego pełni: „Z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa, począwszy od Wcielenia i Narodzenia, aż do Wniebowstąpienia, do dnia Pięćdziesiątnicy oraz do oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pana” (KL 102)⁴⁰ Jeśli kaznodzieja w przekazie prawd wiary uwzględni teologiczny wymiar roku liturgicznego, to jego homilia może się stać prawdziwą katechezą mistagogiczną, czyli sposobem na permanentną inicjację chrześcijańską⁴¹ Do takiego przepowiadania zachęca Benedykt XVI: „Jest wskazane, by wychodząc od trzyletniego cyklu lekcjonarza, przedstawiano wiernym w sposób właściwy homilie tematyczne, w których omówiono by w ciągu roku liturgicznego wielkie zagadnienia wiary chrześcijańskiej” (SC 46). Taki jest też sens

³⁸ KOMISJA DS. ŻYCIA I POSŁUGI KAPŁANÓW PRZY KRAJOWEJ KONFERENCJI BISKUPÓW KATOLICKICH USA, „Dziś spełniły się słowa Pisma” *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*, Włocławek 2002, s. 76n. Por. S. DYK, *Nowotestamentalne określenia posługi słowa Bożego w Kościele a natura homilii*, art. cyt., s. 19. Zob. G. SIWEK, *Ewangelizacyjna funkcja homilii*, dz. cyt., s. 84-97.

³⁹ Por. A. BERGAMINI, *Anno liturgico*, w: D. SARTORE, A.M. TRIACCA, C. CIBIEN (red.), *Liturgia*, Milano 2001, s. 93-94.

⁴⁰ Por. D. ZIMOŃ, *Miejsce na mistagogię w roku liturgicznym*, w: A. ŻADŁO (red.), *Mistagogia a duchowość*, Katowice 2004, s. 62-71.

⁴¹ Por. A. ŻADŁO, *Katecheza mistagogiczna drogą inicjacji chrześcijańskiej*, w: A.E. KLICH (red.), *Odkryć Eucharystię – żyć Eucharystią. Materiały z XXXV Sympozjum Katechetycznego Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie (12 III 2005 r.)*, Kraków 2005, s. 73-76.

samego lekcjonarza, który został ułożony po to, aby stać się „pedagogiczną pomocą sprzyjającą katechezie”⁴²

Znajomość teologicznego i pedagogicznego wymiaru roku liturgicznego pozwoli homiliście uwypuklić w sprawowanym misterium tę myśl zbawczą, którą Kościół zamierzał przekazać. Wystarczy zatem, że kaznodzieja będzie pamiętał, iż okresy mocne posiadają własną (wyraźnie zaakcentowaną) tematykę, która otwiera drogę do jej teologicznego i eklezjalnego pogłębienia. Chodzi tu o problematykę chrześcijańskiego oczekiwania i nadziei (Adwent), misterium Wcielenia (Boże Narodzenie i Epifania), tematykę pokutną, chrzcielną i paschalną (Wielki Post), misterium śmierci, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia oraz Zesłanie Ducha Świętego (okres wielkanocny). Powyższa problematyka wyznacza życiowe i teologiczne itinerarium, które mają przebyć wierni. W okresie zwykłym można omówić podstawowe prawdy wiary i zagadnienia życia chrześcijańskiego, wychodząc czy to od półciągłej lektury poszczególnych synoptyków (którym podporządkowane jest zawsze pierwsze czytanie lekcjonarza), czy to od półciągłej lektury Apostoła Pawła lub Jakuba. Takie przepowiadanie umożliwia zapoznanie wiernych z nauką *Katechizmu*, lecz we właściwym, historiozbawczym porządku. To jednak wymaga od kaznodziei wysiłku zmierzającego najpierw do odkrycia zamysłu Kościoła stojącego u źródeł takiego, a nie innego układu roku liturgicznego, a następnie wkomponowania nauki *Katechizmu* w przepowiadanie homilijne, przy wykorzystaniu tej prawdy wiary, która została podkreślona przez teksty święte.

Podsumowując powyższe rozważanie, trzeba stwierdzić, że homilia jest stosowną okazją ku temu, aby przekazać wiernym bogaty depozyt wiary zawarty w tekstach świętych (w lekcjonarzu i mszale). W wydobyty ze źródła biblijno-liturgicznego kerygmat kaznodzieja ma zatem wbudować pouczenie didaskaliowe. Brak takiego teologicznego pogłębienia homilii sprawi, że stanie się ona powierzchowna i banalna w swej treści. Słuchacze natomiast nie będą mogli przyswoić sobie całego zbawczego zasobu zawartego w tekstach świętych, a ich egzystencjalne problemy pozostaną bez odpowiedzi. Przekaz prawd wiary w homilii nie może przerodzić się jednak w błąd doktrynalizmu (homilia przybiera formę wykładu) czy dydaktyzmu (jest tylko mówieniem o Bogu, a nie głoszeniem Boga). Głosząc prawdy wiary, w homilii należy uwzględnić współczesną refleksję teologiczną. To pomoże kaznodziei uchwycić motywy i wymogi, które rodzą się z dialogu między tradycją biblijną, wkładem Tradycji oraz egzystencjalnymi i kulturowymi wymogami obecnego czasu. Kaznodzieja powinien także pamiętać, że homilia jest przekazem chrześcijańskiej doktryny,

⁴² ŚWIĘTA KONGREGACJA KULTU BOŻEGO, *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do Lekcjonarza mszalnego*, w: J. MIAZEK (oprac.), *To czyńcie na moją pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła*, Warszawa 1987, nr 61.

lecz nie może się utożsamiać z katechezą. Różni się bowiem od niej i metodą, i celem (niedopuszczalne jest zatem zastępowanie homilii kazaniem katechizmowym). Homilista dokonuje teologicznego pouczenia po to, aby wierni mogli w sposób pełniejszy uczestniczyć w Eucharystii i przyswoić sobie zbawienie zawarte w sprawowanym misterium. Prawdy wiary należy głosić, uwzględniając ducha liturgii, a w tym układ roku liturgicznego. W ten sposób kaznodzieja w danej celebracji podkreśli tę myśl zbawczą, którą Kościół zamierzał przekazać, a jego teologiczny przekaz będzie pedagogicznie uporządkowany i logiczny.

IL RIASSUNTO

L'insegnamento dottrinale nell'omelia

L'esistenza presenza dell'insegnamento dottrinale nell'omelia è una cosa necessaria. Altrimenti l'omelia si svolge nella predica vuota e banale. Predicare di una dottrina di verità però non può cadere nel didatticismo. Quando nell'omelia introduciamo dei passaggi di spiegazione dottrinale, non dobbiamo mai perdere di vista che non parliamo di qualcosa, ma di Qualcuno, e di Qualcuno che è presente e offre un rapporto vivo qui e ora. Una spiegazione dottrinale che non sfoci nell'indicazione della sua presenza, che non tradisca la percezione di questa presenza con frasi che diventano preghiera, ammirazione, gratitudine, non rappresenta il corretto uso della funzione di parola d'insegnamento propria di un'omelia. Essa infatti, in quanto parte della liturgia, è qualcosa di diverso da una lezione di teologia e persino da una lezione di catechismo. L'omelia non può diventare solo insegnamento ma dev'essere l'iniziazione ad un incontro e ad un rapporto vitale con Dio nell'Eucaristia.

Ks. Stanisław Dyk

Słowa kluczowe/ Key words:

homilia, prawdy wiary, mistagogia
homily, Christian doctrine, mistagogy